

(Corriere dello Sport - R.Maida) "Nie możemy powiedzieć, że transfer jest faktem, ale jesteśmy daleko w negocjacjach". Oto ostatnie potwierdzenie. Gra się w otwarte karty, Roma jest gotowa potwierdzić transfer Thomasa Vermaelena. Gracz czeka na definitywne zamknięcie transakcji i został powołany przez Barcelonę na mecz z Liverpooliem zaplanowany na dziś na Wembley. Nic w tym nienormalnego, żadnego spowolnienia: wszystko zgodnie z przewidywaniami, mimo ruchów Liverpoolu w ostatnich godzinach.

Vermaelen może przyjechać do Rzymu bezpośrednio z Londynu, jeśli kluby dopną już dziś szczegóły ekonomiczne. Po ostatnich kontaktach Sabatiniego i Braidy ustalono formułę transferową: wypożyczenie za 2 mln euro z prawem/przymusem wykupu za 10 mln euro, związanym z określoną liczbą występów. Z graczem już osiągnięto porozumienie w sprawie trzyletniego kontraktu - wątpliwości została poddana opcja czwartego sezonu - za około 3 mln euro i łatwe do osiągnięcia bonusy. Znajdujemy się zatem na ostatniej prostej, gdyż prawdą jest, że Sabatini porzucił inne stoły negocjacyjne. Żegnaj Nacho, żegnajcie pozostali. Koncentruje się na jedynym priorytecie Romy: *"jakościowy obrońca, który potrafi wyprowadzać akcje"*, aby użyć wypowiedzi Spallettiego.

Vermaelen, który w Rzymie znajdzie dwie znajome twarze jak Szczęsny i Nainggolan, zostanie zarejestrowany w poniedziałek przed północą, aby wejść na listę UEFA na play-off Ligi Mistrzów. I właśnie europejski pojedynek da kolejny wstrząs w mercato Romy. Po liczbowym dopięciu kadry, każda ewentualna sprzedaż może przynieść zakup na różnych pozycjach. Dla przykładu w ataku, gdzie młody Ricci, z którym Roma negocjuje przedłużenie kontraktu, może zostać oddany co najmniej na wypożyczenie: jego zastępcą w kadrze byłby Hakim Ziyech, rocznik 1993, reprezentant Maroko, ale urodzony w Holandii, za którego Twente odrzuciło już ofertę 8 mln euro złożoną w poprzednim miesiącu przez Sabatiniego. Ziyech rozegrał znakomity sezon, ale przyszedłby z obciążeniem wyjazdu: zostanie prawdopodobnie powołany na Puchar Narodów Afryki, który po Bożym Narodzeniu odbierze też Spallettiemu Salaha. W każdym razie ten transfer zamknąłby się tylko w przypadku awansu do Ligi Mistrzów. Tak jak i wielkie nazwisko do środka pola, nad którym Sabatini pracuje w ciszy od miesięcy: Borja Valero, którego jednak bardzo ciężko wyrwać z Fiorentiny.

W międzyczasie klub zamyka serię operacji wylotowych: Słowak Gyomber, zastąpiony w kadrze przez Fazio, pójdzie na wypożyczenie do Pescary; Nigeryjczyk Sadiq, który zdobył gola dla Nigerii w debiucie na IO, kieruje się do Crotone, z kolei środkowy napastnik Ponce podpisał wczoraj umowę z Granadą, klubem dopiero co sprzedanym przez rodzinę Ponce i będzie grał na wypożyczeniu w La Liga. Iturbe pozostaje niewiadomą, ale ma duże szanse na zatwierdzenie. Paredes zostanie, o ile nie pojawią się oferty nie do odrzucenia: między 15 a 20 mln.

Autor: abruzzo